

Warszawa, 14 lutego 2024 r.

Joanna Roszak, dr hab. prof. Instytutu Slawistyki PAN
Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Bartoszewicza 1b/17
00-337 Warszawa
mail: joanna.roszak@ispan.edu.pl
tel. +48 696 059 141

Recenzja dorobku habilitacyjnego dr Emilii Kledzik

Doktor Emilia Kledzik tytuł magistra uzyskała w 2005 roku na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (praca magisterska pt. *Autor – władza – sobowtór. Strategia autobiograficzna w powieści politycznej na podstawie porównania „Rozmyślań nad Christą T.” Christy Wolf i „Miazgi” Jerzego Andrzejewskiego*). W 2007 roku zdobyła dyplom ukończenia studiów podyplomowych Nauczania Języka Polskiego jako Obcego, zaś w 2010 – stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa w tej samej jednostce (rozprawa: *Prowincja jako problem literatury postkolonialnej w twórczości Jurija Brězana, Wolfganga Hilbiga i Andrzeja Stasiuka*), gdzie została zatrudniona w Pracowni Komparatystyki Literackiej i Kulturowej i gdzie pracuje do dziś. Doktor Emilia Kledzik – jakkolwiek przez całe życie zawodowe związana z poznańską polonistką – jest mobilną naukowczynią, a efekty jej prac znane i szanowane są zarówno w Polsce, jak i za granicą, szczególnie w Europie Środkowej.

W pierwszej części niniejszej recenzji poświęcę uwagę dziełu habilitacyjnemu, monografii *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* liczącej 688 gęstych stron (Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2023). Dalej podejmę się komentarza do innych wątków związanych z dorobkiem Emilii Kledzik.

Alberto Manguel w *Mojej historii czytania* nie krył:

Książki przedstawiają się swoimi tytułami, autorami, miejscem w katalogu lub na półce, ilustracjami na okładce, ale także swoim rozmiarem. Doszedłem do tego, że w różnych miejscach i w różnym czasie oczekuję od pewnych książek, że będą wyglądać tak, a nie inaczej¹.

Szczególne oczekiwania pokłada się w książkach habilitacyjnych – tom Emilii

¹ Alberto Manguel, *Moja historia czytania*, przeł. Hanna Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2003, s 183.

Kledzik przedstawia się wymownym tytułem, przykuwa wzrok okładką i imponującym rozmiarem. Monografię *Perspektywa poety. Cyganologia Jerzego Ficowskiego* – po poznaniu zawartości między okładkami – już na wstępie określię jako bogatą, skrupulatną, odważną i transformującą. Droga do niej wiodła Autorkę od zainteresowania komparatystyką literacką, imagologią, teorią postkolonialną i wreszcie badaniami romologicznymi.

Studiując teksty Jerzego Ficowskiego dotyczące Romów (tu artykułuję moje pierwsze pytanie: dlaczego z taką konsekwencją posługuje się Autorka określeniem „ludzie nazywani Cyganami”), Emilia Kledzik wskazuje na korzenie podejścia badawczego Ficowskiego. Sięga do gazet, pism, do jego monografii *Cyganie polscy*, do książek *Pod berłem króla pikowego. Sekrety wróżb cygańskich* oraz *Demony cudzego strachu*, do tomów poetyckich, zbioru *Gałązka z drzewa słońca. Baśnie cygańskie*, do wierszy dla dzieci z tomu *Lodorosty i bluszczary*, a także tłumaczonych przezeń utworów Bronisławy Wajs.

Habilitantka odbyła rozległe kwerendy m.in. w Bibliotece Narodowej, Muzeum Okręgowym w Tarnowie, Instytucie Pamięci Narodowej czy Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. Z pięciu różnych źródeł archiwalnych pozyskała listy Bronisławy Wajs do Jerzego Ficowskiego i Juliana Tuwima, a także korespondencję Dionizego Wajsa i Edwarda Czarneckiego kierowaną do Jerzego Ficowskiego. Dokumenty te składają się na wyjątkową i cenną konstelację źródeł, których analiza sugeruje kolejnym badaczom i badaczkom przemodelowanie myślenia o dorobku Ficowskiego. Dopiero wszakże wraz z pracą Emilii Kledzik krytycznemu oglądowi zostały poddane źródła jego cyganologicznej wiedzy. Jednakże praca Habilitantki skłania do czegoś więcej: mianowicie do rewindykacji odczytań części polskiej literatury, do włączenia do badań refleksji na temat siły i władzy, do przyjęcia – podobnie jak Autorka – perspektywy krytycznej. Książka inicjuje ważną dyskusję, która dotąd nie wydarzyła się w polskim życiu badawczym. Ujawnia także potrzebę nowego paradygmatu rodzimych studiów nad Romami.

Na pochwałę zasługuje strukturalny aspekt monografii. We wstępie Habilitantka śledzi zmiany w badaniu tematu: egzotyzujący model kultury romskiej utrwalił się głównie za sprawą działalności powstałego w 1888 roku brytyjskiego Gypsy Lore Society (do którego Ficowski należał od 1949 roku), wydającego czasopismo „Journal of the Gypsy Lore Society”. Cyganologię i literaturę portretującą „ludzi nazywanych Cyganami” Kledzik postrzega jako typ dyskursu kolonialnego. W rozdziale pierwszym pogłębia ów kontekst, dając wgląd w retorykę dokumentów akcji osiedleńczej i produktywizacyjnej ludności romskiej (lata 40.-70. XX wieku), w który to ruch Ficowski zaangażował się jako autor szeregu popularyzatorskich artykułów na temat Romów i uczestnik posiedzeń komisji

koordynowania spraw związanych z nią. Analizując broszurę *Przestępczość wśród Cyganów* (Oddział Szkolenia Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej, 1957) oraz pracę doktorską Alberta Pawłowskiego *Cyganie. Studia nad przestępczością* (1973), Emilia Kledzik zwraca uwagę na płynne kryteria romskości: bywało, że Cyganem zostawało się poprzez „akt woli, decyzję społeczności lokalnej, cechy fizjonomiczne, znajomość języka”. W tym miejscu (co kontynuuję w dalszej części akapitu i kolejnym passusie) chciałabym przystanąć przy analogiach romsko-żydowskich, wyłaniających się z całej książki. Podczas lektury tego rozdziału towarzyszy mi myśl, że Cygan stał się nowym Żydem w polskim społeczeństwie po Zagładzie. Rozdział drugi pt. *Cygańskie imaginarium literackie Jerzego Ficowskiego* poświęcony został wizji cygańskości rysującej się w utworach bohatera książki (wizja ta jawi się podobnie we wszystkich jego tekstach, nie wyłączając słów utworów na Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu w latach 1963–1974, śpiewanych przez Marylę Rodowicz, Zdzisławę Sośnicką czy Annę German). Emilia Kledzik rekonstruuje również obrazy cygańskości w inspirujących Ficowskiego dziełach Juliana Tuwima i Federica Garcíi Lorki. Ten drugi autor posługiwał się figurą „pięknej Cyganki”. Znowu rodzą się w tym miejscu parantele z piękną Żydówką (cf. książka z 1877 roku: Wilhelm Feldman, *Piękna Żydówka: szkic psychologiczno-społeczny* o pięknej Żydówce, chcącej się zasymilować i – jak pisze Małgorzata Łoboz: zgodnie z oczekiwaniami niezaznającej szczęścia; Małgorzata Łoboz, *Piękna Żydówka czyta Mohora*, „Prace Literackie” 2015, s. 61-70).

Krzysztof Kieślowski powiedział Hannie Krall (co przytoczyła w *Tam już nie ma żadnej rzeki*), że żydostwo zakłada tragedię i żadna jej skala nie zaskakuje, gdyż tego oczekujemy od żydostwa. W polskich tekstach literackich i badawczych zakłada się natomiast, że od cyganologii oczekujemy zestawu klisz: motywu ziemi, nostalgizowania wolności, kolorowych spódnic, wozów i wrózenia. W *Modlitwie do świętej wszy*, omówionym w rozdziale drugim wierszu, który – jak pisze Habilitantka – „krytyka uznała za najważniejszy utwór poetycki o romskiej zagładzie”, Emilia Kledzik zauważa posłużenie się przez Ficowskiego uniwersalnym sztafażem cygańskości, egzotyzacją i esencjalizacją. W dalszych podrozdziałach dodaje do tego zestawu: figurę spóźnionej modernizacji, nomadyzm, polonizację, heroizm, dzikość, dziecinność, prymitywizm, anonimowość (stąd przy pieśniach usuwał Ficowski wiadomości na temat autorstwa), oralność, czarność. Jak wykazała Habilitantka, o te elementy poszerzał Ficowski pieśni cygańskie, a działanie to ma charakter zawłaszczenia. Kledzik odnajduje ów model także w *Wygastłych ogniskach*. W kierowanym do dziecięcego odbiorcy *Spotkaniu z Cyganeczką* dostrzega z kolei – słusznie – powinowactwo z *Murzynkiem Bambo* Juliana Tuwima. Notabene, z mojej perspektywy

niepotrzebnie odmienia imię Tuwimowskiego bohatera, dodając obco brzmiącą końcówkę fleksyjną w miejscowniku: „o Bambie” (s. 157).

W dalszej części książki Autorka przytacza legendę o gwoździach ukradzionych przez Cyganów z krzyża Chrystusa, co z kolei uruchamia skojarzenie z legendami o krwi i przekazami o sprofanowaniu przez Żydów hostii (cf. Joanna Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, WAB, Warszawa 2008). Te paralelne układy romsko-żydowskie nasuwają się samoistnie także wówczas, gdy czytamy o podejrzewaniu Romów o roznoszenie chorób, pasożytnictwo i o próbach zamknięcia ich w gettach. Autorka różnicuje zapis: zagłada Romów i Zagłada (Szoa, Holokaust). **Nasuwają mi się pytania, dlaczego nie zdecydowała się wydobyć i skomentować tych romsko-żydowskich paraleli, a także dlaczego nie posługuje się określeniem „Poraimos” (z romskiego „pochłonięcie”) lub Samudaripen; przy czym jestem pewna, że to w pełni świadoma i dobrze umotywowana decyzja – w całej książce słowo „Poraimos” występuje raz, w tytule rozdziału H. R. Huttenbacha. Interesowałoby mnie ponadto, dlaczego Autorka ograniczyła refleksję na temat związków żydowskich samego Ficowskiego. Towarzyszy mi tu zresztą również inne pytanie: czy podobna praca rewindykacyjna powinna się odbyć również na tym polu, czy warto na nowo przeczytać np. publikację Ficowskiego o Brunonie Schulzu. Być może zresztą autor jednak wyciągnął wnioski z konsekwencji własnych działań romologicznych (w przekładzie *Pieśni o zamordowanym narodzie żydowskim* zgładzonego w 1944 roku w Auschwitz Icchaka Kacnelsona posłużył się przygotowanym przekładem filologicznym, a nazwisko jego autora, Jana Leńskiego, odnotował we wstępie; dziś co prawda oczekivalibyśmy raczej, by uznać równowartość ich pracy i tym samym oba nazwiska uwzględnić na stronie tytułowej).**

W podrozdziale *Świadectwa Romów* z rozdziału trzeciego pt. *Konstruowanie cygańskości. Warsztat etnograficzny Jerzego Ficowskiego* Emilia Kledzik omawia zabiegi, którym Ficowski poddawał osiem relacji romskich o zagładzie, które zanotował i zredagował, omijając passusy mogące w jego mniemaniu wywołać kontrowersje, głównie związane z rzezią wołyńską lub antyżydowskimi działaniami Polaków.

Rolę świadectwa na temat wojennych przeżyć Papuszy odgrywa poemat *Krwawe lzy co za Niemców przeszliśmy na Wołyniu w 43 i 44 roku*. Autorka książki zauważa jednak, że od momentu udostępnienia rękopisów Papuszy w 2020 roku (w czym miała znaczący udział; z determinacją domagała się od kolejnych urzędników dostępności tego materiału, cierpliwie i stanowczo upominała się o dostęp do źródeł, przeczuwając, jak zmienią one trajektorię myślenia o poezji Papuszy i jak rzucać cień na pracę Ficowskiego), można porównać wersje

tekstu napisanego przez Papuszę z wersjami przygotowanymi przez Ficowskiego (druk w 1956 roku). W toku akrybicznej pracy Emilia Kledzik odkryła, że z niemalże 1200 wersów poematu Ficowski wykorzystał niespełna 300.

Ustalenia te wprowadzają w kulminacyjne rozdziały książki, związane z Bronisławą Wajs, która stała się postacią najpierw znaną, a później popularną dzięki opracowaniu Magdaleny Machowskiej pt. *Bronisława Wajs Papusza. Między biografią a legendą*, książce Angeliki Kuźniak, a nade wszystko przez film *Papusza* (reż. Joanna Kos-Krauze i Krzysztof Krauze). W dalszych partiach monografii Autorka omawia też film dokumentalny Grega Kowalskiego pt. *Historia Cyganki*, książkę *Papusza, czyli wielka tajemnica* pod redakcją Krystyny Kamińskiej, pracę *Papusza, czyli wolność tajemna* Leszka Bończuka, reportaż Isabel Fonseki *Bury Me Standing* i powieść Iana McCanna Zoli.

Rozdział *Twórczość i legenda biograficzna Bronisławy Wajs (Papuszy) w opracowaniu Jerzego Ficowskiego* poświęciła tłumaczeniu, redagowaniu i popularyzacji poezji Papuszy. Podkreśliła, że niemalże pół wieku od jej debiutu Ficowski pozostawał jedynym dysponentem wiedzy na temat biografii poetki i genezy wierszy, które wielokrotnie tłumaczył i wydawał. W latach 90. XX wieku rozpoczął przekazywanie swoich dokumentów do różnych instytucji kultury: Zakładu Narodowego im. Ossolińskich czy Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Autorka nie sięga po ten sąd: korzyści majątkowe czerpane z faktu przekazania dokumentów okazały się dla Ficowskiego ważniejsze niż obawa, że pojawi się taka badaczka jak Emilia Kledzik. Sąd ten wiedzie za sobą także interrogacje: czy miał poczucie, jakie krzywdy wyrządził Papuszy (w 1950 roku, po publikacji wywiadu Tuwima z Ficowskim, poetkę wykluczono z taboru), ile razy odebrał jej sprawczość i jakiej przemocowej ingerencji poddał jej teksty – sam był wszak poetą?

Kolejne fragmenty książki są jednocześnie relacją z czegoś, co nazwałabym śledztwem historyczki literatury. Doceniam w tym miejscu, że Autorka nie napisała na ten temat osobnego książkowego reportażu, kierowanego do szerszej publiczności niż odbiorca tomu liczącego niemalże siedemset stron. 134 listy poetki do Ficowskiego oraz pamiętnik Papuszy pozostawały niedostępne dla badaczy i badaczek jej życia i twórczości. W 1996 roku Ficowski sprzedał je Stowarzyszeniu Twórców i Miłośników Kultury Cygańskiej w Gorzowie Wielkopolskim, z adnotacją, że archiwum to ma znaleźć się w gorzowskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta. Przez 24 lata stowarzyszenie odmawiało jednak wykonania umowy. Po przedłużających się negocjacjach, w których Habilitantka brała udział, 1 grudnia 2020 roku wojewoda lubuski wyegzekwował przekazanie tych dokumentów gorzowskiej bibliotece. Emilia Kledzik stała się pierwszą badaczką mającą

wgląd w te dokumenty rzucające nowe światło na pracę Ficowskiego i poezję Papuszy. W częście *Proces wydawniczy wierszy Bronisławy Wajs* Habilitantka relacjonuje również, jakie dokumenty znalazła podczas kwerend w trzech wydawnictwach, w których ukazały się zbiory Papuszy: Ossolineum (korespondencja pomiędzy Jerzym Ficowskim a pracownikami wydawnictwa, brak śladów kontaktu wydawnictwa z autorką), Wydawnictwa Łódzkiego (umowy wydawnicze i korespondencja Ficowskiego z redaktorem naczelnym, umowa z Papuszą), „Czytelnik” (dokumenty nie zachowały się).

Doktor Emilia Kledzik konsekwentnie eksploruje pole postkolonialne w literaturze Europy Środkowej. Proces pisania ukierunkowała na odsłanianie nieodkrytych prawd na temat metod pracy (Autorka wykazała etnocentryczny charakter koncepcji badań terenowych Jerzego Ficowskiego, podczas których przedstawiał się zresztą fałszywie, jako siostrzeniec Edwarda Czarneckiego) i zawartości publikacji Ficowskiego związanych z „ludźmi zwanymi Cyganami”. Zajął krytyczne stanowisko i poddała takiej refleksji historię gromadzenia, opracowywania i publikowania przez niego materiałów. Z badawczą konsekwencją kolekcjonowała i kolacjonowała źródła, spędzała czas w archiwach, dociekała, oświetlała dotąd nieoświetlane miejsca, prowadziła niespieszne, rzetelne i pogłębione rozważania.

Z powyższego omówienia wynika, że w rozprawie mamy do czynienia z wnikliwą analizą bogatego materiału źródłowego na temat konstruowania obrazu Romów w twórczości Ficowskiego. Praca doktor Emilii Kledzik proponuje nowe interpretacje, odkrywa sieci zależności, odczytuje na nowo pozornie neutralne albo wręcz wartościowane dotąd pozytywnie procedury pozyskiwania i podawania wiedzy. Czyni to jej książkę ważną pozycją dla polskiej i środkowoeuropejskiej humanistyki. Omawiana rozprawa – oparta na gruntownych badaniach, na podstawie których sformułowano wnioski na temat praktyk i strategii badawczych Jerzego Ficowskiego – ma charakter nowatorski, a zaproponowana optyka umożliwi dalsze studia porównawcze i obranie nowego punktu widzenia przez innych badaczy i inne badaczki. Nie wyobrażam sobie polskojęzycznej książki cyganologicznej/romologicznej, w której nie znajdą się odwołania do *Perspektywy poety. Cyganologii Jerzego Ficowskiego*. Ta interdyscyplinarna praca wyznacza kierunki przyszłych dociekań. Jest w jakimś sensie również rachunkiem sumienia dotychczasowej polskiej romologii.

John Urry w *Spojrzeniu turysty* pisał o postrzeganiu branży turystycznej jako nieautentycznej oraz nasyconej kulturowymi kliszami. Dyscyplinie reportażowej, ale także, jak wynika z rozprawy, badawczej – literaturo- i kulturoznawczej – takie spojrzenie również nie jest obce. Coraz częściej pojawiają się jednak wezwania do dekolonizacji

literaturoznawczych i literackich praktyk. Książka Emilii Kledzik dotyczy właśnie przemocy quasi-kolonialnej. Ma szansę kształtować, reindykować, wprowadzać zmianę do dalszych badań. Odpowiada na szereg podstawowych pytań, które rzucają światło na dalekosiężne skutki pozyskiwania przez Ficowskiego materiału oraz kształtowania zmytyzowanego obrazu romskości.

Na stronie internetowej Fundacji Jerzego Ficowskiego (Habilitantka tego faktu nie odnotowuje – nie chcąc zapewne poświęcać miejsca tak efemerycznym tworum) także znajdziemy wiele elementów mitotwórczych, podsycających legendę autora: „Na przełomie lat 50. i 60. jego poemat *List do Marc Chagalla zainspirował* wielkiego malarza do zilustrowania go akwafortami” (zazn. JR) – czytamy. Sięgam do innej notki opublikowanej na stronie tej samej Fundacji; również w niej znajdziemy pełen zestaw elementów romantyzujących i podsycających legendę Ficowskiego, kliszowych, kolonizujących, nieprawdziwych (sprzeczne wersje dotyczące genezy zainteresowań, wizje długotrwałego wędrowania z taborom, przyjaźń z Papuszą, podczas gdy w listach jawne są ślady jej odrzucenia przez poetę), ale także niejako w trybie refutacji mających usprawiedliwić pisarza:

Już w młodości frapowała Ficowskiego kultura wędrownych taborów, jako „coś, co jest tuż-tuż i ukrywa prawdę o sobie”. Zaczął studiować ją podczas okupacji, kupując w antykwariatach książki i słowniki. Od pierwszych lat powojennych zbierał informacje o zagładzie Cyganów. Na przełomie lat 40. i 50. podjął wędrowki z taborom, także po to, by umknąć UB. Zetknął się wtedy z Bronisławą Wajs „Papuszą”, cygańską poetką, która umiała (co w jej kulturze było wyjątkiem) utrwać na piśmie swoje wiersze. Ich przekłady, które zaczął wkrótce publikować, stały się, także dzięki wsparciu Tuwima, wydarzeniem literackim. Na Papuszę ściągnęły jednak klątwę *współrodaków* za rzekomą zdradę cygańskich tajemnic. Choć poetka przypłaciła ją zdrowiem, przyjaźń obojga przetrwała. Ficowski czuł się jednak współodpowiedzialny za „*minioną klęskę*” Papuszy [...] (zazn. JR).

Doskonale widać mechanizmy uniezwyklenia własnej biografii także w tekście z „Przekroju” (1964, nr 979), nieprzywołanym przez Habilitantkę. Pisał Ficowski o wierszu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego *Polowanie z sokołami*, znów osadzając samego siebie w sztafażu mającym sprawiać wrażenie długiej wędrowki z taborami. Emilia Kledzik w oparciu o bogate źródła udowadnia, że spotkanie Ficowskiego z wędrującym taborom Wajsów było jednorazowe i jako powielane kłamstwo (sama słowa „kłamstwo” nie używa) wiadomość ta podsycala (również własną) legendę autora. Spotkanie owo trwało do 17 dni.

Ale skąd się ten „morkosz” wziął? W żadnym dialekcie cygańskim miłość nie ma takiego miana lecz *kamlipen* lub *kamawipen*. Wędrując w cygańskich taborach, rozmawiając z moimi cygańskimi przyjaciółmi, bezskutecznie poszukiwałem słowa „morkosz”. Nie znalazłem go nigdzie, a na razie nie miałem okazji, aby zapytać mistrza Ildefonsa, skąd pochodzi „morkosz” z jego wiersza (zazn. JR).

Habilitantka nie napomyka o tym, że „Papusza” w języku romskim znaczy „lalka” (w

jej rozprawie pojawiają się tylko tytuły cudzych opracowań: *Papusza – lalka, laleczka* i *Papusza znaczy lalka*). Rozumiem, i szanuję jej motywację, gdyż domyślam się, że unikała w ten sposób przesunięcia tekstu w rejestr publicystyczny (tego stylu możemy doświadczyć w przedłożonym Komisji tekście spoza monografii, *Biedni Polacy patrzą na Papuszę*). Adnotacja o Papuszy-lalce implikowałoby bardziej bezpośrednio asocjację z losem romskiej poetki. Po przeczytaniu rozprawy możemy stwierdzić, że Bronisława Wajs stała się lalką w rękach Ficowskiego, nawet jeśli nie podważamy wcześniejszych jego prezentacji jako pisarza empatycznego (Kledzik zresztą zauważa jego „empatyczny stosunek do bytów zwierzęcych i roślinnych”, s. 140). Wiersz ****Muranów góruje* równany jest z *Fugą śmierci* Paula Celana, *Campo di Fiori* Czesława Miłosza i *Ocalonym* Tadeusza Różewicza, na co dowodem choćby jego obecność w programie Żydowskiego Instytutu Historycznego *Sztuka polska wobec Holokaustu* (Warszawa 2013). Fragment z utworu ****Muranów góruje*, pojawiającego się między wierszami Władysława Szlengla, Czesława Miłosza czy Anny Kamieńskiej – „chciałbym tylko iść / a idąc depczę” – nabiera rekontekstualizującego znaczenia. Podobnie często powtarzana w tego typu publikacjach formuła Ficowskiego „zdażyć poniewczasie” w kontekście monografii Kledzik brzmi na nowych rejestrach. Ficowski – co jest szokującym stwierdzeniem – partycypuje w dyskursie o światopoglądzie imperialno-kolonialnym, opartym na hierarchizowaniu, egzotyzowaniu Romów i ich miejsc. A polskie literaturoznawstwo ma teraz szansę zdażyć na przemodelowanie.

Monografia Emilii Kledzik stanowi niekwestionowany punkt wyjścia do krytycznej refleksji nad kolonialnymi uwikłaniami całej polskiej cyganologii zamrożonej w obrazach pochodzących z dzieł Ficowskiego, jest ponadto bodźcem do śledzenia narracji zawłaszczającej, paradygmatycznego spojrzenia patriarchalnej białej męskości. Ficowski należy do grupy większościowej, a jego działanie można postrzegać w kategoriach Bourdiańskiej przemocy symbolicznej.

Teksty Papuszy w dużej mierze zostały wywołane, zabrane siłą i siłą przerobione. Wiedza ta warunkuje nowy odbiór jego twórczości, w której recepcji zdarzyło się już kilka mniej nacechowanych, odnotowanych w książce, przełomów: np. Piotr Sommer dostrzegł w niej rys lingwistyczny i awangardowy, zaś Paulina Czwordon-Lis wydobyła na światło postaci kalekujące i pokątne. Oto w rozprawie Emilii Kledzik udostępnione zostały nam „lewe strony widoków”.

Ricoeurowska „hermeneutyka podejrzania” stała się napędem omawianej tu pracy literaturoznawczej, demaskującej sposób działania i faktyczną motywację poety. Perspektywa obrona przez Emilię Kledzik oferuje na ten temat rozległy widok. Autorka stawia tezę, że

Jerzy Ficowski był przede wszystkim poetą i tłumaczem, co służyło usprawiedliwieniu niedoskonałości warsztatowych w jego pracach badawczych. Habilitantka z elegancją, taktem i naukowym wychłodzeniem pisze o tym, co sama nazwałabym wprost reprodukcją przemocowych narracji. Po książce Kledzik przed polskim literaturoznawstwem stoi zadanie głębokiego „oduczenia się” tego typu narracji w badaniach romologicznych. W *Jadą wozy kolorowe* (piosence ze słowami Ficowskiego śpiewanej przez Marylę Rodowicz w stroju „Cyganki”) usłyszymy wers: „Opowiedzcie mi Cyganie, jak tam u was jest”. Tymczasem narracja Ficowskiego nie oddaje głosu właściwym podmiotom.

Wraz z publikacją Emilii Kledzik zmienia się tryb recepcji twórczości badawczej i translologicznej Ficowskiego związanej z Romami z nienaruszalnego, niezmiennego, alegacyjnego na podlegający krytycznej refleksji. Michał Głowiński w tekście *O intertekstualności* alegację objaśnia jako odwołanie tekstowe, które nie wspiera wielogłosowości, ale „utwierdza jednogłosowość. Dzieje się tak wówczas, gdy przywołany tekst traktowany jest jako autorytatywny, obowiązujący, *a priori* słuszny i wartościowy; w konsekwencji tekst cytujący zostaje podporządkowany tekstowi cytowanemu”². Taką rangę miały opracowania Ficowskiego. Książka Kledzik na nowo ustawia głos polskiej romologii i zaprasza do wielogłosowości.

Podziw budzi zaangażowanie Habilitantki w organizację życia naukowego oraz stwarzanie innym badaczom i badaczkom przestrzeni dla prezentacji efektów ich pracy.

W latach 2010-2012 redagowała rocznik „Slavia Occidentalis. Seria literacka”, od 2011 roku współpracuje z „Czasem Kultury”, od pięciu lat pełni funkcję redaktorki naczelnej pisma „Porównania” (100 punktów na liście ministerialnej; w 2015 roku wprowadziła pismo do systemu SCOPUS oraz ERIH+). Zorganizowała wiele konferencji naukowych, m.in.: *Powrót przestrzeni. Środkoeuropejska geopoetyka i nostalgia* (2012), *Kultura sytuacji postkolonialnej* (2013) oraz *Języki postkolonialności w Europie Środkowo-Wschodniej* (2014).

Wydała książkę pt. *Prowincjonalizowanie. Twórczość Jurija Brězana, Wolfganga Hilbiga i Andrzeja Stasiuka w perspektywie postkolonialnej* (2013). Jest autorką rozdziałów w monografiach zbiorowych (m.in. *The Question of the Province*, 2015, *Geopoetik der Provinz. Betrachtungen über den Raum anhand der Werke von Wolfgang Hilbig und Jurij Brézan*, 2017, *Inventing Postcolonial Poland. Strategies of Domestication, Europe? Essays on*

² Michał Głowiński, „O intertekstualności”, „Pamiętnik Literacki” 1986, nr 77 (4), s. 90-91.

PostCommunist Literatures and Cultures, 2015) oraz licznych artykułów. Interesujący tekst poświęciła m.in. poezji Róży Domaściny („Poznańskie Studia Sławistyczne”). Przetłumaczyła także dla polskiego czytelnika teksty Alison Rice, Joepa Leersena czy Dipesha Chakrabarty’ego.

Przedłożyła Komisji Habilitacyjnej pięć imponujących książek pod swoją redakcją: *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja* (redakcja naukowa: Bogusław Bakula, Dobrochna Dabert, Emilia Kledzik, Ryszard Kupidura, Kinga Piotrowiak-Junkier), *Comparisons and Contexts. Essays on Central-Eastern European Literature and Culture* (redakcja: Bogusław Bakula, Dobrochna Dabert, Emilia Kledzik), *Edukacja międzykulturowa w kontekście kryzysu migracyjnego z perspektywy krajów V4* (wraz z Małgorzatą Praczyk); *Comparisons and Discourses. Essays on Comparative Literature and Theory* oraz *Ziemie Odzyskane. W poszukiwaniu nowych narracji* (pod redakcją Emilii Kledzik, Macieja Michalskiego i Małgorzaty Praczyk).

Brała udział w rozlicznych projektach badawczych. Jako wykonawczynie sprawdziła się w projekcie NPRH *Dyskurs postkolonialny w Europie Środkowo-Wschodniej 1991-2011: Polska, Węgry, Słowacja, Ukraina. Literatura, eseistyka, stan badań* (2012-2015). W latach 2010-2012 realizowała grant Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki *Edukacja dla integracji. Program podniesienia poziomu kształcenia dzieci i młodzieży romskiej*. Z tego projektu wpływa artykuł *Znajomość języka polskiego a integracja Romów w Polsce – zarys problemu*, napisany wraz z Joanną Grzelak. Habilitantka zrobiła wiele, by ułatwić polskim nauczycielkom i nauczycielom edukację dzieci romskich i by wspierać inkluzję romskich uczniów i uczennic w ramach polskiego systemu edukacji.

W 2017 roku Emilia Kledzik dołączyła do zespołu przygotowującego internetowe archiwum literatury, kultury i historii Romów RomArchive, dwukrotnie (w latach 2012-2013 oraz 2016-2019) prowadziła projekty finansowane przez Visegrad Fund. W 2023 roku została członkinią grupy badawczej Romlit. Pełniła funkcję wykonawczynie w grantach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki (2012-2013 projekt: Archiwum „Porównań”) oraz Narodowego Centrum Nauki (2022-2023: *Genealogie peryferyjnej białości. Polskie tożsamości w perspektywie teorii urasawiania*, kierowniczka projektu: dr hab. Monika Bobako). Od 2019 roku należy do Centrum Badania Dyskursów Postzależnościowych, zaś od 2020 roku do grupy romologów przy Muzeum Okręgowym w Tarnowie.

Zainicjowała powstanie jedynych w Polsce studiów podyplomowych poświęconych Romom: *Romowie. Wiedza i praktyki instytucjonalne*, gdzie prowadzi kurs poświęcony

historii cyganologii. Wypromowała pięć prac licencjackich i – pomocniczo – jedną doktorską; recenzowała prace licencjackie i magisterskie.

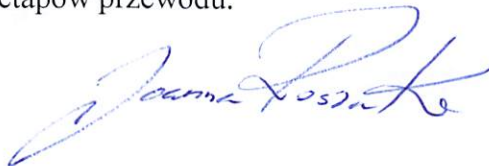
Popularyzowała literaturę oraz wyniki własnych badań: wzięła udział w audycjach radiowych, festiwalach literackich, przeprowadziła wykłady promocyjne Instytutu Filologii Polskiej UAM dla licealistów, a w latach 2012-2017 koordynowała Projekt dla Klas Patronackich z powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego.

W 2023 odbyła dwa staże w ośrodkach akademickich: w Guangzhou University of Foreign Studies i w Universität Regensburg.

Na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM prowadzi zajęcia z licznych przedmiotów (m.in. Poetyka z analizą dzieła literackiego, Teoria literatury, Historia literatury polskiej po 1918, Literatura najnowsza, Współczesne życie literackie, Teorie komparatystyki literackiej i kulturowej, Interferencja i komunikacja międzykulturowa, Literatura Europy Środkowej, Komunikacja międzykulturowa, Wydawniczy i medialny kontekst pracy tłumacza, Warsztat polonisty: czytanie oraz zajęcia autorskie, nazwane: Postkolonializm, Idealizowani, wykluczani, nieobecni. Romowie w literaturach Europy Środkowej XIX i XX wieku).

Jej działalność wielokrotnie doceniano. W 2022 roku wraz z Małgorzatą Zduniak i Olgą Bambrowicz za innowację dydaktyczną poświęconą edukacji studentów zagranicznych na polskich uczelniach otrzymała nagrodę „Liderki zmian w edukacji”, w 2016 roku otrzymała Nagrodę Rektora UAM w uznaniu osiągnięć naukowych, a w 2022 roku – Nagrodę Dydaktyczną Rektora UAM (zespołowa III stopnia).

Praca habilitacyjna i inne osiągnięcia doktor Emilii Kledzik bez wątpienia spełniają wymogi, jakie stawia się dorobkowi habilitacyjnemu. Z pełnym przekonaniem wnioskuje o dopuszczenie Habilitantki do dalszych etapów przewodu.



dr hab., prof. Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk